

giczny sposób dowodzenia oraz formułowania wniosków pozwalają wysoko ocenić wartość merytoryczną książki. Jest ona nowatorskim i oryginalnym dziełem o wysokich walorach naukowych.

*Beata Bilicka*  
*Zakład Katechetyki i Pedagogiki Religii*  
*Wydział Teologiczny UMK w Toruniu*

Antonio Sciortino, *La famiglia cristiana. Una risorsa ignorata*, Milano: Edizioni Mondadori 2009, ss. 125.

Nakładem wydawnictwa Mondadori ukazała się książka pt. *La famiglia cristiana. Una risorsa ignorata (Rodzina chrześcijańska. Zasób ignorowany)*. Jej autor, ojciec Antonio Sciortino z zakonu Paulistów, ukończył studia z zakresu teologii moralnej na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Jest ekspertem w zakresie rodziny i religioznawstwa. Swą posługę w Kościele i społeczeństwie spełnia, poświęcając się pracy dziennikarskiej. Od 1999 jest dyrektorem włoskiego wydania tygodnika „Famiglia Cristiana”.

W omawianej książce autor ukazuje czytelnikowi obraz rodziny we Włoszech, który – jak pisze – nie napawa optymizmem, wskazuje kierunki, które pozwoliłyby na odkrycie rodziny jako „zasobu”, dobra, które – odpowiednio docenione i wykorzystane – będzie służyło rozwojowi całego społeczeństwa. Zanim jednak wskaże wartość chrześcijańskiego małżeństwa i rodziny w społeczeństwie, identyfikuje te elementy, które przyczyniły się do „kryzysu” instytucji rodziny w dzisiejszym społeczeństwie. Do jednych z pierwszych trudności życia rodzinnego należy zaliczyć problemy ekonomiczne, które nie pozwalają na właściwy rozwój rodziny jako podstawowej komórki społecznej. Zapowiedzi polityków, gdy zbliżają się wybory, podkreśla ks. Sciortino, są pełne obietnic dotyczących polityki prorodzinnej. Po wyborach jednak zostają tylko obietnicami i pozostawia się rodzinę samej sobie. Innym ważnym aspektem swoistego „kryzysu” rodziny jest coraz późniejszy wiek zawierania małżeństw, co – według słów autora – daje Włochom „smutny prymat w Europie”. Dla mężczyzn wiek zawarcia małżeństwa to około 32 lata, a dla kobiet około 29 lat, co powoduje, że wydłuża się wiek macierzyństwa (poczęcie pierwszego dziecka około 32. roku życia). Na poczęcie drugiego dziecka małżonkowie często już się później nie decydują.

Dokonując wnikliwej analizy sytuacji rodziny chrześcijańskiej we Włoszech, ks. Sciortino wskazuje też na inne aspekty „kryzysu” rodziny, wśród których wyłania się brak spojrzenia na małżeństwo, a w konsekwencji na macierzyństwo i ojcostwo jako

na sposób realizacji samego siebie i sposób wypełnienia życiowego powołania. Młodzi z trudnością dostrzegają możliwość połączenia życia zawodowego z obowiązkami małżeńskimi i rodzicielskimi, a w konsekwencji z wypełnieniem zadań wychowawczych oraz ewentualnej opieki nad starzejącymi się czy chorymi rodzicami. I w tym wypadku, podkreśla autor, brak pomocy ze strony państwa i instytucji państwowych. Mimo że w niektórych aspektach istnieją odpowiednie uregulowania prawne jako element odpowiedniej polityki prorodzinnej, to są one tylko „na papierze” i nie wdraża się ich w życie.

Niewątpliwie innym ważnym elementem „kryzysu” rodziny we Włoszech są coraz powszechniejsze tzw. wolne związki. Także w tym kontekście autor zauważa konieczność odpowiedniej polityki prorodzinnej, która faworyzowałaby trwałe, stabilny i usankcjonowany prawnie związek małżeński jednego mężczyzny i jednej kobiety jako komórki społecznej wpływającej na rozwój całego społeczeństwa. Nie można zrównywać „wolnych związków” z trwałym małżeństwem w aspekcie prawnym i społecznym ze względu na różność celów, jakie te związki sobie stawiają, służbę dobru społecznemu, jakie te związki oddają, i wypełnieniu zadania rodzicielstwa i wychowania dzieci na służbę społeczeństwu.

W tym miejscu należałoby wskazać wartość tej książki także dla polskiego czytelnika. Otóż jesteśmy częścią Europy, a w sposób szczególnie po otwarciu granic, zmiany, które mają miejsce w społeczeństwie zachodnim, zwłaszcza te negatywne, szybko przenoszone są do naszego życia społecznego i rodzinnego. Już możemy zauważyć niektóre z nich, jak np. rozpowszechnianie się „wolnych związków” czy brak odpowiedniej polityki prorodzinnej państwa. Błędy, które popełniali inni, i rozwiązania, które pomogły innym wyjść z „kryzysu”, mogą pomóc nam uniknąć niewłaściwych zachowań wobec negatywnych zmian i wyzwań, jakie stoją dziś przed rodziną, także polską.

Rozdział pierwszy „Si fa presto a dire famiglia. Una priorità dimenticata” („Łatwo jest powiedzieć rodzina. Zapomniany priorytet”) ukazuje nam sytuację rodziny we Włoszech. Jako pierwszy negatywny element wskazane jest starzenie się społeczeństwa (autor przytacza tu m.in. mało optymistyczne dane statystyczne w tym względzie), a jego rozwiązaniem jest wzrost przyrostu naturalnego. Jednakże coraz późniejszy wiek zawierania związków małżeńskich, brak odpowiedniej polityki prorodzinnej skłaniającej do posiadania większej liczby dzieci czy wcześniejszego poczęcia pierwszego dziecka, stawianie przez młodych przede wszystkim na karierę, a nie na życie rodzinne i rodzicielstwo, nie wróżą polepszenia sytuacji w tym względzie. Zdaje się, że państwo zapomina, iż rodzina jest najlepszą inwestycją dla dobra i rozwoju społeczeństwa i samego państwa.

W drugim rozdziale „Il fantasma della povertà” („Duch ubóstwa”) autor podejmuje kwestię ekonomii w życiu rodzinnym i konieczność odpowiedniej polityki prorodzinnej w zakresie finansowego wsparcia rodziny, by ułatwić jej funkcjonowanie i rozwój. Przedstawiając coraz trudniejszą sytuację materialną rodzin we Włoszech, podkreśla konieczność pomocy ze strony państwa w tym względzie i zaznacza, iż to dzięki rodzinie państwo może się rozwijać i funkcjonować, gdyż to rodzina poprzez pracę swoich członków produkuje dobro i bogactwo narodowe.

Kolejny, trzeci rozdział, „Un capitale sociale. Ripartiamo dalla famiglia” („Kapitał społeczny. Trzeba zacząć od rodziny”), podkreśla znaczenie rodziny jako kapitału społecznego, na który trzeba zwrócić uwagę i wyeksponować bardziej społeczne prawa i obowiązki rodziny aniżeli jej prywatny charakter. Wymaga tego dobro społeczne, gdyż w chwili, gdy brak jest społecznego i publicznego uznania rodziny albo jeszcze gorzej – gdy stara się wyeliminować rodzinę z życia publicznego, uprzywilejowując stowarzyszenia czy ruchy, podejmuje się ryzyko kryzysu całego systemu współpracy we wspólnocie. Rodzina produkuje bowiem dobra i usługi, a nie tylko je konsumuje. Braki w rodzinie, braki rodziny czynią społeczeństwo bardziej biednym z każdego punktu widzenia, także pod względem ekonomicznym.

W dobie „demograficznej zimy” konieczne jest podjęcie takich przedsięwzięć, które pomogą rodzinie w decydowaniu się na większą liczbę dzieci. Społeczeństwo i państwo powinno stać się przyjazne rodzinie, gdyż od rozwoju rodziny zależy rozwój zarówno społeczeństwa, jak i państwa. Kolejny raz autor zwraca uwagę na konieczność odpowiedniej polityki prorodzinnej, która chroniłaby małżeństwo i rodzinę oraz pomagała w jej rozwoju.

„Una società arcobaleno. L’esercito degli «indesiderati»” („Tęczowe społeczeństwo. Masa «niepotrzebnych»”) to tytuł kolejnego rozdziału. Podejmuje on problematykę obecności imigrantów we Włoszech. Jest to zjawisko coraz bardziej powszechne, gdyż coraz więcej cudzoziemców pojawia się w krajach europejskich. Przyczyny tego zjawiska są oczywiste, ale autor skupia się bardziej na poszukiwaniu dróg „uporządkowania” obecności cudzoziemców we Włoszech. Z jednej strony ci, którzy podejmują pracę, integrują się w społeczeństwie, pomagając w jego rozwoju. Z drugiej jednak strony jest wielu takich, którzy żyją kosztem społeczeństwa, kosztem dóbr wypracowanych przez innych. Korzystają z „dobroci” i pomocy instytucji państwowych, kościelnych czy konkretnych osób. Autor zachęca do poszukiwania takich dróg, które byłyby dobre zarówno dla społeczeństwa, jak i dla cudzoziemców szukających lepszych warunków pracy i życia, niż mogą znaleźć we własnym kraju.

W kolejnym rozdziale („La nuova emergenza. Scuola e famiglia: un’alleanza da rinsaldare” – „Nowa konieczność. Szkoła i rodzina: przymierze do odnowienia”) jest mowa o konieczności współpracy między szkołą a rodziną w zakresie wychowania młodego pokolenia. Autor zwraca tu szczególną uwagę na fakt, że szkoła ma pomagać w wychowaniu i że jednym z podstawowych zadań stojących przed szkołą jest nie tylko uczyć w sensie przekazu wiedzy, ale uczyć, jak żyć, to znaczy jak być częścią rzeczywistości, w której się żyje. Rodzina, szkoła muszą ze sobą współpracować w dziele wychowania młodego pokolenia. Szkoła nie może „uciec” od tego zadania, wręcz przeciwnie – musi pomóc w kształtowaniu odpowiedniego systemu wartości w młodym pokoleniu.

Obecność środków masowego przekazu w rodzinie i ich wpływ na życie rodziny i poszczególnych jej członków – to temat kolejnego rozdziału niniejszej publikacji: „Un ospite fisso. Così la videosfera inquieta la famiglia” („Stały gość. W ten sposób obszar wideofoniczny niepokoi rodzinę”). Telewizja, komputer, Internet to dziś stali goście, a nawet często członkowie rodziny. Tym bardziej producenci i osoby odpowiedzialne za media powinni zwracać uwagę na to, jakiego języka używają w przekazie informacji i treści w swoich programach, jakie wartości ukazują i promują, a także jak to wpływa na życie małżeńskie i rodzinne.

W związku z tym potrzeba pewnego rodzaju obrony przed negatywnym wpływem mediów na życie rodzinne. Po pierwsze, każdy powinien być protagonistą programów, które wybiera do obejrzenia, zwłaszcza dorośli. Po drugie, rodzice powinni być uważni i mieć wpływ i kontrolę nad tym, co oglądają ich dzieci i z czego korzystają, np. w Internecie. Rodziny powinny także organizować się w stowarzyszenia, by mieć wpływ na to, co media proponują swoim odbiorcom. Jest to z pewnością wyzwanie, przed którym stoi współczesna rodzina.

Książkę kończy rozdział „Finché noia no vi separi. Quando la coppia scoppia” („Dopóki nuda was nie podzieli. Kiedy małżeństwo wybucha”). Autor podejmuje tu kwestię trwałości małżeństwa – poczynając od konieczności i ogromnej wartości odpowiedniego przygotowania do sakramentu małżeństwa, które pozwala na zrozumienie, czym jest małżeństwo, jakie są jego cele i przymioty, ze szczególnym uwzględnieniem trwałości, wierności i nierozzerwalności małżeństwa. Podkreśla tu także wymiar wiary. W zbyt wielu bowiem wypadkach okazuje się, iż sprawujący sakrament małżeństwa są jeszcze „dziećmi w wierze”, co znaczy, że do zawarcia ślubu w kościele skłania ich bardziej tradycja i piękny wystrój kościoła niż potrzeba wiary i obecności żywego Chrystusa z Jego łaską w życiu małżeńskim. Taka postawa w konsekwencji sprawia, iż małżonkowie, polegając tylko na swych ludzkich siłach, nie są w stanie mówić sobie: „tak, na zawsze”.

Książka Antonio Sciortino *La famiglia cristiana. Una risorsa ignorata* kreśli w klarowny sposób rzeczywistość rodziny w społeczeństwie włoskim. Ukazuje trudną sytuację rodziny, spowodowaną m.in. brakiem odpowiedniej polityki prorodzinnej, która by chroniła, wspierała i pomagała w rozwoju małżeństwa i rodziny. Działanie takie jest działaniem dla dobra rodziny, ale przede wszystkim dla dobra społeczeństwa i państwa. Autor, pisząc o konkretnych bolączkach społeczeństwa włoskiego, w odniesieniu do małżeństwa i rodziny, stara się jednocześnie wskazać drogi wyjścia z tej niekomfortowej dla małżeństwa, rodziny i społeczeństwa sytuacji. Dobro społeczeństwa zależy bowiem od dobra rodziny, a dobro rodziny – od dobra społeczeństwa. Ta zależność powinna być punktem zwrotnym i punktem wyjścia dla podjęcia takich działań, które pozwoliłyby na wspólny rozwój.

Pozycja ta jest też wartościowa dla polskiego czytelnika i odbiorcy. Jesteśmy bowiem częścią wielkiej rodziny ludzkiej i problemy, które przeżywają inne społeczeństwa, stają się naszym udziałem, dlatego analizując dogłębnie tę rzeczywistość, można już dziś podjąć pewne działania, które jeśli nie całkowicie, to przynajmniej częściowo pozwolą złagodzić negatywne skutki zagrożeń instytucji małżeństwa i rodziny w dzisiejszym świecie. Można wskazać tu chociażby działania Kościoła – mające na celu konieczność lepszego przygotowania do sakramentu małżeństwa – czy państwa, które powinny zmierzać do ochrony instytucji trwałego małżeństwa wobec wolnych związków, mieć na celu politykę prorodziną „promującą” większą liczbę dzieci w rodzinie czy przygotowanie odpowiednich warunków dla cudzoziemców osiedlających się w naszym kraju. Książka o. Antonio Sciortino jest niewątpliwie warta wnikliwej analizy i przetłumaczenia jej na język polski.

Ks. Mirosław Brzeziński

Katedra Opieki Społecznej Paliatywnej i Hospicyjnej KUL